

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 5.—  
z dostawą do domu . . . . . 5:50  
na prowincji . . . . . 5:50  
za granicą . . . . . 8.—

**25** Gena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## „Cudotwórca“

(Korespondencja własna)

Warszawa 6 kwietnia.

Prasa sanacyjna deklamuje na różne przy-  
padki i tony: sprawy gospodarcze. Są to dla  
niej — tak późno do tego doszła — najwa-  
żniejsze sprawy państwowe, którym rząd o-  
becnie poświęca największą uwagę. Samo  
wyróżnienie tego faktu jest pośrednią naga-  
ną dla tego samego rządu — ostatnie zmiany  
nie spowodowały przecież zasadniczej róż-  
nicy — że te sprawy, mówiąc ostrożnie, trak-  
tował mniej pilnie tak, że teraz trzeba zanied-  
bania odrobić!

Któż ma tego dokonać, kto stanął na czele  
akcji gospodarczej? Odpowiadają: minister  
bez teki wykonywujący funkcje wicepremiera  
p. Zawadzki. Onto — takich używają wyra-  
żeń — zabrał się energicznie do spraw gospo-  
darczych, podczas gdy dotychczas były one  
traktowane jako jedna z czynności uprawia-  
nych po rozmaitych resortach.

Jeżeli sanacja, jak sama o sobie twierdzi, do-  
tychczas swą działalnością uszczęśliwiała Pol-  
skę, co to dopiero stanie się, gdy zabrała się  
do specjalnej sprawy! Niedługo czekać, a bło-  
gosławieństwo tej działalności odczują wszyst-  
kie stany i warstwy ludności, zacznie się era  
szczęśliwości, zapewne trochę inna niż ją  
stworzyła praktykowana dotąd „radosna  
twórczość“. I to wszystko ma zadziałać jeden  
człowiek, chyba w myśl znanego powiedze-  
nia: ze Wschodu przychodzi światło, jako, że  
p. Zawadzki zjawiał się na horyzoncie war-  
szawskim prosto z Wilna.

Stara to prawda, że jeżeli w polityce mogą  
dziać się cuda, to w sprawach gospodarczych  
tylko babki kościelne w nie wierzą. I najwięk-  
szy geniusz, aby nikogo nie dotknąć, nie do-  
każe cudu tam, gdzie latami robiło się wszyst-  
ko na opak, aby nawet cud uniemożliwić. Przez  
6 blisko lat ery sanacyjnej najważniejszym, na-  
wet jedynym jej zadaniem, było utwierdzić  
swą władzę. A że władzę wykonywują ludzie,  
dobierano więc takich, po których spodziewa-  
no się, że potrafią to zadanie spełnić — innych  
kwalifikacyj nie żądano i nie spodziewano się  
od nich.

Ci ludzie, popularnie „pułkownikami“ zwani,  
mimo, że zostali wyniesieni na szczyty, o któ-  
rych osiągnięciu nigdy w życiu nie marzyli,  
przyniesli na nowe stanowiska wiele zarozu-  
miałości, wielką dozę rozumienia o sobie i  
przekonanie, że komu „on“ dał urząd, temu —  
rozum jest niepotrzebny. Ilu mieliśmy za ery sa-  
nacyjnej premierów — nie robimy wyjątku  
i dla p. Bartła — tylu było kompletnych lai-  
ków w sprawach gospodarczych — nietylko  
zresztą tych. Dobrze to było rządzić, gdy kon-  
junktura była pomyślna i gdy wskutek tego i  
kasy były pełne, ale nawet wtedy postępowa-  
no po dyletancku, puszczając wszystko, co w  
ręce popadło. A gdy karta się odwróciła, gdy  
— jak u nas się mówi — przyszły chude lata,  
założono ręce i powiadano: czekajmy, świat  
zrobił kryzys, on i nas z niego wyprowadzi.

Czekać, gdy się już ma wodę po szyję, to  
wielce niedogodna pozycja, gdyż jeszcze tro-  
chę wody, a usta będą zamknięte i nie będzie

## Pożyczka francuska

W prasie sanacyjnej niezbyt dawno pojawiła  
się wiadomość, że wobec „pogorszenia się sytua-  
cji“ na pieniężnym rynku francuskim nie nastą-  
pi 1 maja druga transza pożyczki kolejowej na  
sumę 300 milionów franków, że natomiast fran-  
cusko - polskie towarzystwo kolejowe oraz rząd  
polski zabiegają o pożyczkę w skarbie Francji w  
sumie 200 milionów franków. Następnie niektóre  
pisma donosiły, że sprawa załatwiona. Mieli ją  
wykończyć w Paryżu pp. wicepremier Zawadzki  
i dyr. Barański.

Tymczasem rozeszły się pogłoski, że zabiegi po-  
życzkowe nie dały rezultatu.

W kategorijskiej formie podał tę informację  
przed trzema dniami „Robotnik“:

„Otóż p. Zawadzki powrócił przed tygodniem,  
ale o pożyczce jakoś cicho!... A cicho dlatego, bo  
rząd francuski na udzielenie tej pożyczki nie zgo-  
dził się... Czy stało się to z obawy rządu przed wy-  
znaczonymi na 1 maja br. wyborami do francu-  
skiego parlamentu, czy też z innej przyczyny —  
dość, że na dalsze prowadzenie robót spodziewa-  
nej sumy nie otrzymało się“.

Do dnia dzisiejszego ta tak kategorijskie sformu-  
lowana informacja nie doczekała się zaprzecze-  
nia. Należy przeto uznać ją za definitywną.

## Właściwy człowiek na właściwym miejscu

P. plk. Stamirowski, który wslawił się jako  
„świadek“ czy „rzeczoznawca“ swemi niepospoli-  
tymi zeznaniami w procesie brzeskim, został za-  
mianowany prezesem Państwowego Banku Rol-  
nego na miejsce opróżnione przez p. Seweryna  
Ludkiewicza, który przeniósł się na posadę mi-  
nistra rolnictwa.

Nominacja p. plk. Stamirowskiego wywołała w  
kraju powszechne zdziwienie.

Nie pojmujemy tego zdziwienia. Jesteśmy prze-  
świadczeni, że niema w Polsce drugiego człowieka  
o takich kwalifikacjach na stanowisko prezesa  
Państwowego Banku Rolnego, jak właśnie p. plk.

Stamirowski.

Przedewszystkiem jest on najlepszym w Polsce  
znawcą doniosłej kwestji zaciągania i niesplaca-  
nia pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.

Poza tem przypomnieć należy, że p. Stamirow-  
ski, zanim stał się pułkownikiem, był buchalte-  
rem w handlu jaj firmy Horowitz we Lwowie.  
Niechże kto ośmieli się twierdzić, że jaja nie są  
produktem rolnym!

Trzeba więc przyznać, że p. Stamirowski na po-  
sadzie prezesa Państwowego Banku Rolnego jest  
wprost wymarzoną „właściwym człowiekiem na  
właściwym miejscu“.

## Jedyny emeryt w randze ministra

JEST NIM DZIAŁACZ BBS  
JĘDRZEJ MORACZEWSKI

B. min. robót publicznych p. Moraczewski uzy-  
skał emeryturę ministerjalną na mocy zarządze-  
nia prezydenta Rzplitej Polskiej.

P. Moraczewski jest jedynym emerytem w sto-  
piu ministra.

można nawet krzyknąć o pomoc. Zastanawia-  
no się nad tą bliską groźbą i zdecydowano  
przełamać dotychczasowy krag ludzi, do-  
puścić do swego grona kogoś o niecałkiem  
wyraźnej marce „pułkownikowskiej“; w re-  
zultacie p. Prystor powierzył swemu krajano-  
wi rolę „cudotwórcy“ dla uratowania tego, co  
się jeszcze ratować da.

Pierwsze kroki p. Zawadzkiego nie wróżą  
jednak powodzenia jego cudotwórczym dzia-  
łalnościom. Wycieczka do Paryża nie przynio-  
sła — pieniędzy, ale wytworzyła nowy ter-  
min „echt“ sanacyjny: Polska bez pożyczki  
może się obejść. Ano, niech wyciągają wóz go-  
spodarczy z błota zapomocą pary wytworzo-  
nej bez węgla! To dopiero będzie prawdziwy  
cud, niestety — w naszych sceptycznych cza-  
sach nie można uwierzyć w jego ziszczeni-  
cie się.

Mimo wszystko, mimo, że naprawdę mamy  
nóż na gardle, czekamy. Sanacja zarzuca opo-  
zycji różne „zbrodnie“, lecz opozycja tej nie  
popęlni, aby miała komus przeszkadzać w osią-  
gnięciu lepszych stosunków gospodarczych. Nie  
zrobi opozycja tego poprostu z tego powodu,  
że sama wskutek nędzy gospodarczej najwię-  
cej cierpi jako przedstawicielka najszerzych  
warstw ludności.

## KAWA<sup>845</sup> RIEDLA

Wyciąg z protokołu wspólnego z dnia 2 kwietnia  
1932 r. Sąd Okręgowy Wydział VI karny we Lwowie  
w sprawie konfiskaty Nr. 70 czasopisma pod tytułem  
„Dziennik Ludowy“ z daty Lwów, dnia 26 marca 1932  
r. do Sygn. VI. 1. Pr. 185/32, na posiedzeniu niejawnem  
w dniu 2 kwietnia 1932 r. po wysłuchaniu zdania Pro-  
kuratora Sądu Okręgowego we Lwowie postanawia:  
uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 26 marca  
1932 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskate  
czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 70 z daty Lwów,  
dnia 26 marca 1932 r., zawierającego w artykułach 1)  
„Prahistorja“ w całości z tytułem, 2) „Po zabójstwie“  
od słów „nie znając“ do końca artykułu, znamiona ad  
ustęp 1) wyst. z § 300 uk.; ad ust. 2) wyst. z § 308 uk.  
zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl  
§ 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pi-  
sma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialne-  
mu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie  
niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i  
to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu po-  
siąga za sobą następstwa przewidziane w § 1 ust. druk.  
z 17 grudnia 1862 dzpp. Nr. 6 ex 1863, t. i. zasądzenie  
za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych. Uzasad-  
nienie: Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej arty-  
kułów ma na celu ad 1) wyszydzenie nominacji wice-  
ministra skarbu, podnieć dowzgardy i nienawiści prze-  
ciwko władzy mianującej; ad 2) szerzeniem niepraw-  
dziwych, a niepokojących wiadomości o podłożu zama-  
chów politycznych i czynów wywrotowych w państwie  
zaniepokoić bezpieczeństwo publiczne. Według §§ 487,  
489, 493 pk. oraz §§ 36 i 37 ustawy prasowej jest zatem  
powyższe postanowienie uzasadnione. Przewodniczący:  
W. Medyński wr. Protokolarz: Dr. F. Kanner wr.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbný

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-  
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.  
Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupnie 5 nożyków za oka-  
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## W oczekiwaniu.....

DOKOLA KONFERENCJI SPALSKIEJ. — ROLA PROF. BARTLA. — PRZYSPIESZENIE POWROTU P. PILSUDSKIEGO?

„Polonia“ informuje:

Sprawa konferencji, odbytej przed tygodniem w Spale w dalszym jeszcze ciągu jest przedmiotem żywych komentarzy i najrozmaitszych domysłów w kołach politycznych.

W szczególności najsprzeczniejsze wersje krążą na temat roli, jaką w tej konferencji odegrać miał prof. Bartel. Pojawily się nawet pogłoski, jakoby ułożył on miał szczegółowy kwestjonariusz, zawierający szereg pytań, na które udzielić ma odpowiedzi min. skarbu. Jak jednak dowiadujemy się, wiadomości te są zupełnie bezpodstawne.

Przebieg konferencji w Spale był mniej więcej taki, że p. prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przedstawił w barwach bardzo ponurych dzisiejszą sytuację gospodarczą i skarbową i w tymże duchu wypowiedział się premier Prystora. Natomiast rzecznikiem daleko posuniętego optymizmu był marszałek Sejmu p. Świtalski. Prof. Bartel ze swej strony wyraził, jak to zwykle czyni w ostatnich czasach, zdziwienie, że zaproszono go na konferencję, gdyż jest on tylko prof. geometrii wykreślnej i niczem innym się nie zajmuje.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że na konferencji w Spale nie mówiono, jak to twierdziły początkowo pogłoski o tem, jaki użytek ma rząd zrobić z prawa wydawania dekretów, ale zastanawiano się nad sytuacją gospodarczą, skarbową i walutową. W związku z tem pojawiła się pogłoska, jakoby miano omawiać sprawę wypuszczenia bilonu na dalszych 80 milionów.

Wreszcie zanotować należy pogłoskę, według której p. Józef Piłsudski ma skrócić swoje wywazy w Egipcie i wrócić do Warszawy już z początkiem maja. W każdym razie utrzymuje się w dalszym ciągu wiadomość, że następna konferencja w tymże samym składzie czterech premierów, jak i poprzednio, a ewentualnie z dodatkiem p. Piłsudskiego, o ileby do tego czasu wrócił, od-

być się ma 20 kwietnia.

„Gazeta Warszawska“ donosi:

Wskutek wyjazdu p. Prystora obowiązki kierownika rządu sprawuje obecnie wicepremier Zawadzki. Powrotu p. Prystora należy oczekiwać przed 20 bm., tj. przed nową konferencją w Spale. Jak slychać, prof. Bartel nie wyraził był na pierwszej naradzie swej opinii o sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, tłumacząc się brakiem odpowiednich informacji; podobno zestawil kwestjonariusz, dotyczący szeregu kwestyj, który wypełniają w ministerstwie skarbu, aby poinformować prof. Bartla. W naradzie drugiej ma brać udział także wicepremier Zawadzki.

Mówią, że optymistyczne poglądy na sytuację wypowiadał jedynie marsz. Świtalski, który jest zadowolony z istniejącego w Polsce stanu rzeczy. Natomiast poglądy innych uczestników narady były pełne troski. Ze opinje posła Sławka nie odpowiadały optymizmowi marsz. Świtalskiego, wiadać to z jego przemówienia na posiedzeniu BB.

Do tego czasu nie należy się spodziewać także nadmiaru dekretów. W czwartek pojawi się dekret o obrocie węglem. Inne nie są narazie spodziewane, tembardziej, że naczelnik wydziału prawnego prezydium rady ministrów dr. Piętał wyjechał również na urlop, a wróci równocześnie z premierem. Zapewne od wyników narad spalskich będzie zależała polityka dekretowa rządu.

W kołach politycznych duże wrażenie wywołała zmiana rządu w Jugosławii, oraz akcja sfer dyplomatycznych we Francji, skierowana przeciwko sojuszwowi francusko-polskiemu. W tych dniach na Zamku był przyjęty min. Zaleski na dłuższej naradzie. Informował on p. prezydenta o sytuacji zagranicznej oraz o wynikach swej rozmowy z premierem Tardieu. Niechybnie ustalono tam taktykę podczas narad i konferencji genewskich.

## Przed 18 kwietnia w rolnictwie

ZJAZDY ROBOTNIKÓW ROLNYCH W CAŁYM KRAJU

W myśl instrukcji zarządu głównego Związku zaw. robotników rolnych, w dniu 3 bm. odbyły się zjazdy robotników rolnych prawie we wszystkich oddziałach. Na zjazdach przyjęto uchwałę zarządu głównego w sprawie proklamowania strajku protestacyjnego w dniu 18 kwietnia.

Naturalnie, nie obeszło się bez zajść z policją. Mianowicie „Robotnik“ donosi:

„W Kutnie wkroczyła policja na salę w Domu Robotniczym i poprostu rozpedziła zebranych robotników rolnych. Na uwagę zasługuje fakt, że gdy tow. sen. Kluszyńska starała się dotrzeć do źródła zarządzeń, okazało się, że ani starosta, ani jego zastępcy nie było w Kutnie. Nie pomogły perswazyje, że zjazd jest legalny, że Związek ma prawo zwoływać zjazdy itp. Policja zasłoniła się rozkazem starosty i nie pozwoliła na odbycie zja-

zdu.

W Mławie urządzono się jeszcze prościej: policja zjawila się jeszcze przed zjazdem do biura Związku i wypędziła stamtąd robotników rolnych, którzy załatwiali swoje sprawy. Trzeba zaznaczyć, że przy końcu roku służbowego robotnicy wnoszą skargi do komisji rozjemczej o wydanie świadczynie pretenzji do komisji rozjemczej tak, że będą musieli w poszczególnych folwarkach robić strajki o wydanie świadczynie. — Odpowiedzialność za to spadnie na policję, względnie na starostwo“.

Pozatem przeważnie zjazdy odbyły się bez przeszkód.

W dniu 17 bm. rozdane będą instrukcje strajkowe.

## Strzelcy w wychodkach

W „Polonii“ czytamy następującą historję, która byłaby zabawna, gdyby nie była ohydna:

Byłem w tych dniach w Krakowie. Na rynku odczułem ludzką potrzebę udania się do pewnego miejsca, gdzie i królowie zwykli chodzić pieszo. Udałem się w stronę Sukiennic, gdzie pod ziemią znajduje się dyskretny zakład, będący w administracji starszej pani, jak to bywa zresztą i gdzie indziej. Dyrektorka zakładu w podziemiach Sukiennic, biorąc obolusa odemnie za korzystanie z usług jej przedsiębiorstwa, rzewnymi łzami się zalewała. Zaintrygowany gorzkim płaczem dyrektorki zakładu, zapytuje się jej o przyczynę tych łez. Szlochając matrona oświadcza, że po raz to ostatni, po wielu latach działalności, w swym zakładzie jest czynna. Teraz go musi opuścić i dziś ostatni dzień w nim pracuje. Pytam się jej o przyczynę. Oповіда mi, że dotychczas sumiennie płaćcała po 200 zł. rocznie za dzierżawę lokalu, w którym mieści się jej przedsiębiorstwo, że je prowadziła ku zupełnemu zadowoleniu swej klienteli, ale teraz musi się rozstać z swym warszlatem pracy, gdyż odebrali jej go legjoniści, albo „legjony“, jak się wyraża.

Okazuje się, że lokale te należą do miasta, które dotychczas wdzierzało je starym matro-

nom, które z nich miały skromne utrzymanie. Zabrakło już widocznie w państwie synekur dla różnych zasłużonych obywateli i dlatego ci, którzy dotychczas jeszcze należytej nagrody za wierną służbę nie otrzymali, w Krakowie postarali się o nadanie im koncesji na prowadzenie zakładów służących dla wygody obywateli. Koncesję na prowadzenie tych zakładów w Krakowie otrzymali legjoniści i ci dalej poddzierżawiają te przedsiębiorstwa, ale żądają po 500 zł. rocznej dzierżawy. Matrona w Sukiennic uważa, że interes ten, aczkolwiek nie jest tak zależny od konjunktury, jak inne przedsiębiorstwa, nie jest w stanie przynieść rocznego dochodu w kwocie 500 zł. Nie widzi zaś sposobów, aby dochodowość przedsiębiorstwa podnieść. I dlatego opuszcza zajmowaną dotychczas placówkę przemysłową. Rozzłoszczona powiada:

— Niech sobie „legjony“ same koło interesu chodzą i na własnej skórze się przekonają, że 500 zł. rocznie interes ten nie jest w stanie przynieść.

W Polsce dzisiaj wszystko jest dla zasłużonych bohaterów sanacyjnych, nawet przedsiębiorstwa dyskretnie. Może nasi czytelnicy krakowscy stwierdzą, czy „legjony“ krakowskie teraz sami prowadzą zakład pod Sukiennicami i czy też w lokalu swym powiesili obrazki, które wszędzie wieszają dla wychowania dzisiejszego pokolenia.

Zaznaczamy, że opowiadanie nasze nie jest ani złośliwością wymyśloną przez „ślepa nienawiść“ do sanacji, ani chęcią obalenia systemu sanacyjnego przez poniżanie jego zwolenników, lecz prawdziwym zdarzeniem.

## „Osamotnieni“

„Kurjer Poznański“ pisze pod tym tytułem o zagranicznej polityce Polski (Nr. 157 z 6 bm.). — Dziennik ów uznaje, że Polska — przez fakt swego istnienia — oddaje przy dzisiejszym rozplanowaniu granic w Europie — cenne usługi Francji. Do zerwania sojuszu — wierzy, że nie dojdzie. Po tem stwierdzeniu pisze dalej:

„Nie tu widzimy zatem główne niebezpieczeństwo. Ale niewątpliwie wyraża się ono najpierw w coraz gorszym ustosunkowaniu się do nas opinii francuskiej, a następnie w tem, że sojusz polsko-francuski przestaje dawać pełne efekty.

Jeżeli chodzi o opinie francuską, to ktokolwiek z nią stykał się, wie, że przestajemy być we Francji lubiani, a to dużo znaczy w kraju, gdzie rządy opierają się na opinii.

Co było tego przyczyną? Niewątpliwie nieumiejętne postępowanie Polski wobec Francji. Od roku 1926 dyplomacja nasza nie umiała przemawiać twardo w Paryżu w sprawach zasadniczych, nie potrafiła wykazywać tam takiej inicjatywy, jak dyplomacja czeska, natomiast objawiała swoją „samodzielnosc“ w rzeczach drobnych, etykietałnych nawet, czy uczuciowych, a jednak nie bez znaczenia i poważnie branych pod uwagę. Stanowisko takie tylko drażniło, nie dawało nam żadnych korzyści, prócz może osobistej uciechy różnym naszym megalomanom. A reszty dokonał Brześć. Takiego jednomyślnego wybuchu potępienia, jakiego doznał ten fakt w całej prasie francuskiej od rojalistycznej „Action Francaise“ do socjalistycznego „Populaire“ — dawno nie widziano. I dziś jest skutek taki, że nikt w prasie francuskiej nie staje w obronie Polski i nie odpiera skierowanych na nią ataków w samej Francji. A to jest objaw nowy. Natomiast wszyscy jak na komendę entuzjastują się Czechosłowacją, nazywają ją „najlepszym“ sojusznikiem Francji i jedyną podstawą wielkiej polityki francuskiej w Europie.

Praktyczne skutki tych nastrojów są widoczne. A więc najpierw sprawa drugiej transzy pożyczki kolejowej“.

Wyłożywszy dokładnie znaną naszym czytelnikom sprawę tej pożyczki, tak pisze dalej „Kurjer Poznański“ o sprawie drugiej:

„Druga sprawa, to federacja naddunajska. — Prasa „sanacyjna“ próbowała przez pewien czas wmawiać, że, jeżeli Polska nie bierze udziału w tych naradach, to jest to właśnie dowodem jej... „mocarstwowości“. Nawiętej tej tezy nie dało się długo utrzymać. Dziś, jeżeli już nie sam minister Zaleski, to podwładni mu funkcjonariusze, jak radca Roman, lub poseł polski w Belgradzie p. Günter, dają prasie, przeważnie zagranicznej, informacje, jak żywo Polska jest zainteresowana tem wszystkim, co dzieje się nad Dunajem. P. Roman wprost używa takich zdań, że „musimy zatem bacznie śledzić, ażeby ta nowa koncepcja nie stanęła na przeszkodzie naszym interesom... musimy być w stałym kontakcie z wszystkimi poczynaniami, zdążającymi do realizacji projektu“.

Tymczasem Polska została odsunięta od narad, wszczętych przeciw z inicjatywy Francji.

## W państwie policyjnym

SEN. GŁĄBIŃSKIEMU NIE POZWOLONO NA ODCZYT

Jak donosi „Gazeta Warszawska“, przyjechał do Zakopanego specjalnie ze Lwowa sen. prof. Głabiński, zaproszony, by wygłosić 3 bm. odczyt: „O wychowaniu narodowym“.

Tymczasem odczyt ten odbyć się nie mógł, bo starosta nowotarski odmówił pozwolenia, motywując, że tegoż dnia w Zakopanem zapowiedziano poświęcenie sanatorium Odrodzenia.

Nie mogąc wygłosić odczytu, sen. prof. Głabiński zaprosił do willi, gdzie zamieszkał, kilkanaście osób z pośród swych dawnych znajomych i członków stron. narod. na herbatkę i pogawędkę. Na prywatne to zebranie przybyła policja, indagując, co to za zebranie, przez kogo zwołane etc.

STANISŁAW SZCZEPAŃSKI (stronictwo ludowe).

## Ekonomiczne strajki chłopskie

W Małopolsce dał się zauważyć pewien objaw obrony chłopskiej, który w dwóch powiatach, a to w limanowskim i dąbrowskim nabral charakter strajku chłopskiego. Te dwa strajki miały charakter wybitnie ekonomiczny, a pewne czynniki zapewne nie bez celu rozpuściły po pismach sanacyjnych alarmujące wieści, może nawet w chęci zrobienia komunistów i antychrystów z tych biednych, Bogu ducha winnych chłopów. Nabajano o rabunkach i mordach, oraz otwarcie ogłoszono, że te występy okrucieństwa organizuje stronictwo... ludowe.

Wartoby pomówić o tych wyczynach chłopskich i skąd one się poczęły. Stało się to w sposób prosty i logiczny — na chłopski rozum: „My chłopcy nie mamy znikąd pomocy — powiedzieli sobie. — Wszystko i wszyscy nas zawiodą. Musimy sami myśleć, co począć. Jak się bronić przed zupełną klęską? Czego się chwycić i czego użyć, by sobie ulżyć w nieszczęsnej doli? Zniszczono nas spadkiem cen, zrujnowano nas drogami pożyczkami, przywalono nas podatkami nie do udźwignienia. Oplaty od wszystkiego nieustosunkowane do naszych dochodów i naszej siły nabywczej. A nasi posłowie są bezsilni wobec tych stosunków, jakie panują w tytularnym sejmie. Kartele łupią nam skórę, ustanawiają sobie ceny na jakie się zmówią, artykuły przemysłowe nie stoją w żadnym stosunku do cen produktów podawanych przez chłopów. Miasta wyznaczają sobie „targowe“, jakie się magistratom spodoba, taryfy sądowe popodnoszą jeszcze. Nafty, cukru, soli, węgla nie można się dokupić, bo musimy dopłacać, by je wywożono za granicę po psich cenach, a nawet sam Polmin należy do kartelu... nie dla zniżki cen szerokim masom“.

Takie rozumowanie chłopskie naprowadza różne myśli. Niema o tego zakrywać czy niedoceniać. Na zgromadzeniach ludowych referencji tych bolączek chłopskich najbardziej bywają uznawani. Chłop, widząc zubożenie swe, zaczyna z tego stanowiska patrzeć na politykę. On chce żyć i sposobów do życia szuka, oby tylko nie na wszystkie możliwe i... niemożliwe sposoby.

„I nie „rozagitowany przez niesumiennych agitatorów ze stronictwa ludowego“ chłop, „wybiera się na rabunek“ — jak to jakieś komunikaty głosiły — ale wynędzniały, udreżony i sponiewierany chłop szuka ratunku, bo czuje, że mu się na szyi zaciska duszący go węzeł, a znikąd pomocy, pociechy. Krowę mu sprzedają ostatnią za podatki, za ciętle nie kupi koszuli, czy buta, wnet dziecku chcą kupić książki do szkoły powszechnej, będzie musiał sprzedać jałówkę, bo takie ceny dyktuje mu za nie niejaki Remigjusz Kwiatkowski z swymi współnikami...“

Jak się tu dziwić, że chłop zaczyna też strajkować, czy korzystać z prawa znowy. Dziś już nie tylko o „targowe“ zaczyna się chłopu rozchodzić. Zaczyna on myśleć: „Kto mi ma prawo narzucać ceny na moje produkty? Kto mnie zmusi, bym sprzedawał zboże niżej ceny kosztów produkcji? Kto ma prawo wydierać mi jaja, czy mleko za bezcen? Kto zmusi nas chłopów, byśmy kartelem płacili rozbójnicze ceny za ich produkty, gdy to ma iść na królewskie pensje dyrektorom, którzy grosza nawet nie lokują w naszych bankach, tylko puszczają na zagraniczne spekulacje? Skąd to ma być, by jeden człowiek miał dziesiątki tysięcy miesięcznego dochodu, a tysiące ludzi przymierały głodem i nie miały na psie wyżycie?“

Takie rozmyślenia nachodzą dzisiejszego chłopca nie śpiącego, lecz myślącego o sobie. Jeżeli w dwóch powiatach Małopolski chłopcy poprobowali obrony w „strajku targowym“, to należy się pocieszyć, że to tylko preludjum, bardzo jeszcze cichutkie, do czegoś znacznie poważniejszego.

Chłopcy z drogi prawa i tylko prawa nie zejną. W nich może drzemie najgłębsze poczucie prawa i sprawiedliwości i niech żadne „komunikaty“, lekkomyślnie skonstruowane, nie robią z nich rabusiów i bolszewików, „uzbrojonych w koły i kłonicę“. Chłop ma wielkie poczucie wyrządzonej mu krzywdy, oraz wielkie poczucie urażonej ambicji. Niechaj bzdurne „komunikaty“ go nie oczerniają. Bo chłop myśli tylko, jak się tu bronić, jak ową obronę prawnie zorganizować i jak zmusić, kogo należy, by się i z chłopem liczone.

Prawo koalicji w Polsce jest gwarantowane konstytucyjnie i dlatego chłopcy zaczynają się do owej broni uciekać. Przeszło dwieście jest miejsc targowych w samej Małopolsce. Nie we wszystkich dojdzie do strajków targowych, bo i magistraty nie wszędzie doprowadzą do tego rodzaju zatargów między wsią a miastem, lecz polubownie sprawę załatwią i swe cenniki „targowego“

zrewidują.

Strajków tych nie organizowało stronictwo jako takie, lecz masy chłopskie odruchowo wzięły się do tego. Ludowcy chyba tylko prowadzili sprawę, by się nie skierowała na niewłaściwe i nieobliczalne tory. Nie ma co ukrywać, że masy chłopskie zaczynają się tem nietylko interesować, ale akcji w tym kierunku się domagają.

Jeśli akcja strajków ekonomicznych napawa kogo bojaźnią, to niech wpłynie na kogo potrzeba, by się do czegoś naleźycie i zawczasu ustosun-

## Dwa centra polityczne

O SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI. — NIEMIECKA MOWA MUSSOLINIEGO

Pod pierwszym z tych tytułów podał „Kurjer Warsz.“ następującą depezę własną z Paryża:

„Ze wszystkich artykułów, jakie ukazały się w prasie polskiej w odpowiedzi na wynurzenia znanego radykalisty francuskiego, Pfeiffera, ukazał się w Paryżu jedynie w streszczeniu PAT. niedzielny artykuł „Gazety Polskiej“. W ten sposób opinia francuska nie dowiedziała się, że właśnie cała opozycja polska broni solidarnie, a gorąco sojuszu francusko-polskiego.“

„Gazecie Polskiej“ odpowiada dziś „La République“, dziennik partji radykalnej, w artykule, mającym charakter enuncjacji stronictwa radicaux-socialistes i podpisanym uroczystie „La République“. Ten artykuł redakcyjny utrzymuje, że wszyscy radykaliści, zarówno Herriot, jak Pfeiffer, jak „zresztą wszyscy republikanie francuscy“, nie życzą sobie odnowienia sojuszu polsko-francuskiego.

Należy wszakże przypuszczać, opierając się na dawniejszych oświadczeniach głównych przywódców tego stronictwa, że „La République“ zbyt pośpiesznie angażuje wszystkich radykalistów w rzekomej niechęci do Polski“.

Większość prasy sanacyjnej głosi, że możemy nie dbać o opinię wpływowego i mogącego dojść do władzy stronictwa we Francji. Bo, czy to tylko Francja jest na świecie? Opinia? — Gorsze to, że nie chcą dawać pieniędzy!..

Wyraz statysta posiada w mowie polskiej podwójne znaczenie. W języku politycznym zawiera on przyznanie komus głębszego umysłu politycznego. W języku teatralnym określa się tem mianem figurantów — a nie figury, wykonujące role odpowiedzialne.

Nie trzeba dodawać, do jakiej kategorii zaliczamy „znawców“ scharakteryzowanych nieco wyżej.

Zwracaliśmy już uwagę na to, że różni wyraziście sanacyjnych poglądów zapewne woleliby, jako holownika politycznego używać Italji. Włochy — to konkurent Francji. Wprawdzie tam nie dadzą kredytu, bo tam z finansami krucho. Mussolini, chcąc naśladować rzymskich Cezarów, miewa kosztowne gesty, ale tam nikt nie wytyka sanacji spraw wewnętrznych. Lirów się nie do-

kowano. Mamy obecnie okres bezparlamentarny wprawdzie, ale właśnie prawo dekretoowania jeszcze nie doznało zastosowania. Coby to był za efekt bajeczny, gdybyśmy doczekali się taniego cukru, co krzepi lepiej angielskie prosiaczki, niż polskiego chłopca, czy robotnika, gdybyśmy mieli i węgiel tańszy i naftę w cenie obniżoną, gdyby nam sól potaniała i nawozy sztuczne z państwowych fabryk. A tu, jak na pośmiewisko: zboże tanie, a piwko w cenie podnoszą. (Nie mówię tego w swym interesie, bo się bez niego zupełnie i z pożytkiem dla zdrowia obchodzę).

Chłopcy więc uciekają się do strajków ekonomicznych i tych nie poniechają bez rezultatów. Przyszłość nauczy ich obrony.

będzie — nie słyhać jednak odmownego hasła: w rodzaju cytowanego przez „Dziennik Poznański“: „Ani grosza dla Polski Piłsudskiego“.

Zachodzi tylko jedno „ale“: Włochy faszystowskie budują największe nadzieje na hitlerowcach niemieckich... Nietylko jednak na hitlerowcach, lecz na niezadowolonych całych Niemiec-powojennych. W tem widzą swój główny atut polityczny. Żadna wymiana komplementów polsko-włoskich nie może tu wywołać zmiany linii polityki zagranicznej...“

Pozornie mogą się nawet poprawić stosunki francusko-włoskie. Ale w chwili decydującej Włochy chcą zatrzymać w swoich rachubach jak najbliższy kontakt z Niemcami.

Oto charakterystyczny obrazek: W Rzymie uroczystie zainaugurowano włoski instytut studiów germanistycznych. Otwarcie odbyło się w obecności Mussoliniego. Datę otwarcia związane z obchodem ku czci Goethego. Po przemówieniu senatora Gentile'go, prezesa owego instytutu, zabrał głos w języku niemieckim sam „duce“, oświadczając:

„Rzym ma wobec tego wielkiego poety entuzjasty duży dług wdzięczności. Żaden poeta nowożytny nie odczuł tak głęboko duszy i piękności Rzymu, jak Goethe; nikt nie wyraził ich z takim wdziękiem, jak on w swoich Elegjach rzymskich. Kto chce znać prawdziwe oblicze nieśmiertelne Rzymu i chce usłyszeć głos stuleci, musi czerpać z Goethego i wsłuchiwać się w skupieniu w harmonje, zrodzone w jego duchu“.

Tak prawil Mussolini, oddając hołd Goethemu, niezrażony tem, że ideały Goethego tak mało harmonizują... z nietolerancją i uciskiem faszystowskim!

Mussoliniemu odpowiedział po włosku ambasador niemiecki, wyrażając swoją wdzięczność dla Włoch, że tak wspaniale czczą pamięć Goethego i podkreślił ową nostalgję, ową tęsknotę do ziemi italskiej, która w sercu niemieckim zawsze istniała.

Tej kurtuazji, pomyslanej tak serdecznie, nie może równoważyć np. uprzejmość udekorowania orderem „Polonia Restituta“ hr. Dudana przez p. Przędzieckiego.

## Prywatna armja Hitlera

Kierownictwo służby bezpieczeństwa w Prusiech: minister spraw wewnętrznych Severing i prezydent policji berlińskiej Grzesiński zabrali się energicznie do tzw. partji narodowo-socjalistycznej tj. do Hitlera i jego SA (oddziałów szturmowych). Po wyborach 16 marca zarządzone rewizje w głównych kwaterach hitlerowców i zabrano mnóstwo papierów kompromitujących. Obecnie Severing ogłasza niektóre z tych papierów. Wynika z nich, że hitlerowcy zorganizowali formalną służbę szpiegowską skierowaną głównie przeciw policji. W Berlinie, Kolonji, Essen itd. znaleziono dokładne wykazy o sile, uzbrojeniu, rozmieszczeniu itd. policji, o politycznym usposobieniu oficerów i podoficerów, o lotniskach, pociągach pancernych itd. Dalej z tych papierów wynika, że istniały specjalne oddziały pionierów i b. lotników, którzy mieli odegrać wybitną rolę w przygotowanym zamachu.

Jednym z najbardziej kompromitujących dokumentów jest formalny plan mobilizacji SA, który obejmował zajęcie gazowni, elektrowni i wodociągów i oddanie ich pod kierownictwo swoich ludzi. Dla wywołania zaniepokojenia planowane było zanieczyszczenie rur wodociągowych aniliną, aby pozbawić ludność wody. Jak zresztą Severing

na konferencji prasowej oświadczył, ogłoszone dokumenty obejmują tylko część zebranego materiału, który w całości oddany został prokuratorowi przy najwyższym sądzie Rzeszy w Lipsku dla wytoczenia śledztwa o zdradę stanu.

Dziwną rolę w tej sprawie odgrywa minister spraw wewnętrznych i zarazem minister Reichswehry generał Groener, o którym pisma lewicowe ironicznie piszą, że nastąpiło u niego „rozdwojenie osobowości“. Jako minister spraw wewnętrznych, powołany do czuwania nad bezpieczeństwem publicznym, nie może tolerować tego państwa w państwie, jakie utworzył Hitler, ale jako minister Reichswehry chętnie patrzy na „nową armję“, która nie mieści się w ramach dozwolonej traktatami siły zbrojnej. Bądź co bądź pół miliona ludzi — tak Hitler się chwali — wojskowo zorganizowanych i wywiezionych to siła nie do pogardzenia, to obok Reichswehry i Stahlhelmu trzecia armja „rewanżowa“. Groener ma jednak do czynienia z rządem pruskim, który nie dopuści do takiego pokierowania sprawą, która zagraża państwu wojną domową. Jak zresztą donoszą, Bawarja, Wirtembergja i kilka mniejszych krajów przyłączyły się do akcji Prus przeciw hitleryzmowi.

## Rzady p. Rappego w Dolinie

Komisarzem wydziału powiatowego w Dolinie jest p. starosta Rappe. Na wniosek p. komisarza rozwiązano radę gminną w Dolinie, rzekomo dlatego, że źle gospodarzyła dobrem gminnym. — W rzeczywistości przyczyną uprzedzenia p. starosty do rady gminnej było to, że na posiedzeniach rady podnoszono, iż gminny dom, w którym mieszka od lat kilku starosta, powinien przestać być serwitutem mieszkaniowym dla niego. Za mieszkanie to, składające się z dziewięciu pokoi, budynków gospodarczych i dwóch morgów sadu i parku, p. starosta płaci miesięcznie aż kwotę 30 zł. (trzydzieści złotych!). A p. Rappe, prócz pensji starosty, pobiera „skromną“ płacę z wydziału powiatowego, która z dodatkami dochodzi do około 1000 złotych. Za sam sad owocowy można uzyskać, wydzierżawiając go, najmniej 500 złotych.

Komisarz i rada przyboczna powinni teraz, gdy układa się budżet, poruszyć sprawę serwitutu mieszkaniowego na rzecz p. starosty i żądać, by na rok ten czynsz został wreszcie odpowiednio ustalony.

Pan Rappe jako komisarz Wydziału Powiatowego w Dolinie, nie oglądając się na dochody, rozpoczął zeszłego roku roboty przy drogach i mostach, ale jak? Na... kredyt. Robotnicy, rolnicy i przedsiębiorcy w większej części nie zapłaćeni, mają pretensje na grube tysiące. Chodzą i blagają, by im zapłacono, lecz zbywa się ich pocieszeniem, że możliwe (!), iż za pół roku otrzymają zapłatę...

Starosta Rappe począł przyjmować na urzędników do Wydziału samych emerytów, którzy w wyborach „się odznaczyli“ i to w dodatku takich,

którzy prócz emerytury mają realności, przedstawiające wielką wartość. Ci panowie z Wydziału Powiatowego pobierają każdego miesiąca po kilkaset złotych. W Dolinie jest dużo młodych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy te funkcje spełnialiby, i za mniejszym wynagrodzeniem, ale p. Rappe woli dać posadę systemu emerytowi, niż bezrobotnemu.

Jest w Wydziale Powiatowym bardzo „sprężysty“ lustrator p. Blocki, ręka prawa p. Rappego. Zachowanie się tego pana na rokach względem sekretarzy i wójtów pozostawia dużo do życzenia, dlatego też słychać częste narzekania. Między innymi nie podobał się p. lustratorowi pisarz ze wsi Nowosieli i Turry Malej, p. Pyłypów i dlatego usunięto go bez powodu, chociaż jako pisarz sprawował swe obowiązki przez zwyż 28 lat. Na jego miejsce polecono przyjąć na pisarza p. Adama Bauera, „światłego“ sekretarza z Halicza, obecnie pisarza w Parykowie, nad którego zasługami z §§ 312, 496 i 461 (sprzeniewierzenie) u. k. zastanawia się sąd grodzki w Haliczu.

Od jakiegoś czasu w dolnińskim gniazdku sanacyjnym dają się zauważyć pewne rozdźwięki między członkami BB. Genezą tego jest afera p. Gładyszowskiego, który sprzeniewierzył w tutajszym gimnazjum kilkadziesiąt tysięcy złotych z funduszy gimnazjalnych, o czym szczegółowo dzienniki pisały. Pewne wysoko postawione osobistości oburzały się, że tak otwarcie pisze się o kradzieżach prezesa komitetu powiatowego bloku bezpartyjnego w Dolinie. By dokuczyć tym, którzy byli przeciwni tuszowaniu łajdactw, robi się intrygi, wciąga się i „wielkich“ polityków sjonistycznych do wspólnej „pracy“, co odbija się na finansach gminy.

## Moskiewskie wyroki śmierci

We środę trybunał wojskowy w Moskwie wydał wyrok w procesie o zamach na radcę poselstwa niemieckiego von Twardowsky'ego. *Obaj oskarżeni Stern i Wasiljew zostali skazani na karę śmierci.* Trybunał w uzasadnieniu podniósł, że oskarżeni popełnili czyn jako narzędzie jakiejś grupy terrorystycznej, zorganizowanej przez obywatela polskiego Lubarskiego z Warszawy, który występował w Moskwie w roli kurjera dyplomatycznego. Zamach na Twardowsky'ego ma być drugim z rzędu zamachem tej organizacji; pierwszym był zamach na generała sowieckiego Szaposhnikowa, wykonany rzekomo przez brata owego Lubarskiego. Część tej organizacji terrorystycznej została aresztowana i skazana w r. 1929, inni zaś członkowie kontynuowali robotę.

Wedle zdania trybunału zamiarem owej grupy rzekomo przez Lubarskiego zorganizowanej miało być wykonanie zamachu na ambasadora niemieckiego Dirksena, a tylko przez pomyłkę Twardowsky padł ofiarą.

Proces trwał tylko 2 dni zamiast spodziewa-

nych 10. Oskarżyciel Krylenko uzasadniał żądanie wyroku śmierci tem, że zamach miał tło polityczne. Wedle Krylenki zamach na Twardowsky'ego, usiłowany zamach na Dirksena, afera urzędnika czechosłowackiej misji dyplomatycznej Vanięka są wydarzeniami, pozostającymi w związku z sobą. Przewód sądowy, zdaniem prokuratora, dowiódł, iż oskarżeni pozostawali w związku z organizacją terrorystyczną, do której należał osławiony Lubarski, Rosjanin, który przed rokiem pracował w jednej z instytucji państwowych w Warszawie.

Obrona wystąpiła z wnioskiem złagodzenia wyroku, dowodząc, iż oskarżeni wykazali skruchę i złożyli obszernie zeznania, które umożliwiły wykrycie podłoża zamachu. Wyrok wywołał w Moskwie ogromne wrażenie, zwłaszcza wśród studentów sowieckich, z pośród których rekrutują się obaj oskarżeni.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie, mimo że nie ma widoków na jego złagodzenie.

## Śmierć Czernina

Onegdaj zmarł w Wiedniu Ottokar hr. Czernin, który w ostatnich latach istnienia Austro-Węgier odegrał wielką rolę i stał się jednym z grabarzy tego państwa. Umarł w zapomnieniu, a historia wyda o nim zasłużony, niepoehlebny sąd.

Czernin pochodził z feudalnej arystokracji czeskiej, która dla celów politycznych przyznawała się do narodowości czeskiej, tworząc za rządów Franciszka Józefa największą potęgę w państwie. Z tej właśnie szlachty wychodziło najwięcej premierów i ministrów w Austrii; każdy z nich był „urodzonym“ premierem czy dyplomata. W ten sposób zrobił karierę i Czernin. Zwąchał on się z domniemanym przyszłym cesarzem Franciszkiem Ferdynandem i dopomagał mu w intrygach przeciw staremu cesarzowi. Na zamku w Konopisz powstawały plany przyszłej wojny i przyszłych rządów absolutystycznych, w których Czerninowi miała przypaść rola ministra spraw zagran. zaraz po śmierci „starego“.

Dla zaznajomienia się z dyplomacją Czernin po wybuchu wojny został posłem w Bukareszcie. Zadanie jego polegało na tem, aby utrzymać Rumunję w wierności dla sojuszu z Austrią. Jak mu się to udało, wiadomo: Rumunja wystąpiła właśnie przeciw Austrii po stronie Rosji i ententy i stała się jedną z głównych przyczyn upadku Austrii.

To niepowodzenie Czernina nie przeszkodziło mu w dalszej karierze. Gdy młody Karol objął rządy, powołał Czernina na ministra spraw zagr.

Było to z końcem drugiego roku wojny (listopad 1916), kiedy klęska państw centralnych była już dla wszystkich widoczną. Czernin zorientował się w sytuacji i dążył razem z Karolem do wyzwolenia się z pod wpływu Niemiec i do zawarcia odrębnego pokoju. Na tem tle powstała głośna historia listów Karola do jego szwagra Sykstusa Parmeńskiego, który był pośrednikiem między Karolem a Francją. W ostatniej jednak chwili Karol i jego minister przestraszyli się gróźb Ludendorffa i zerwali delikatne nici pokojowe — Austrija poszła za swym losem.

Najbardziej i w skutkach swych najgłupszym czynem Czernina był jego pokój zawarty z Rosją już sowiecką i z wyimaginowaną Ukrainą w lutym 1918 w Brześciu nad Bugiem (wówczas litewskim). Czernin nazwał ten pokój „chlebowym“, gdyż otrzymał przyrzeczenie dostawy z Ukrainy ogromnej ilości zboża. Za to przyrzeczenie, które nigdy nie było zrealizowane, Czernin oddał Ukrainom Chelmszczyznę — pamiętamy jeszcze, jakie to demonstracje w całej ówczesnej Galicji wynikały na tem tle, mimo wojny, stanu oblężenia i głodu.

Czernin upadł a niezadługo potem upadła i Austrija. Po wojnie Czernin, obywatel i wielki właściciel ziemski w Czechosłowacji, nie mógł wrócić do tego kraju, ponieważ pozwolił sobie w parlamencie wiedeńskim wyrazić się o prezydencie nowej republiki „ten nędzny Masaryk“. Pozostał w Wiedniu a nawet uzyskał mandat do pierwszego parlamentu nowej Austrii, ale roli politycznej nie odegrał żadnej. Umarł w zapomnieniu i pogardzie.

— 000 —

## W Zakopiańskiej Krynicy...

Na temat wyjazdu p. Prystora — pisze „Gazeta Warzawska“ — ukazały się rozmaite pogląski. Oficjalnie zapewniano, że p. premier pojechał do Krynicy, ale byli i tacy, którzy mówili o... Egipcie...

Wątpliwości rozstrzygnął „dobrze poinformowany“ „Express Poranny“, który doniósł, że p. Prystor pojechał na dziesięciodniowy wypoczynek do... Krynicy Zakopiańskiej. Organ czerwononie podał, gdzie leży ta miejscowość. Prawdopodobnie gdzieś na środku drogi między Krynica i Zakopanem, a więc mniej więcej około... Starego Sącza...

Coś podobnego zdarzyło się z końcem ubiegłego roku. Wtedy ci, którym zależało na rozszerzeniu wiadomości o zmęczeniu p. Prystora, ogłosili, że wyjechał on na dłuższy odpoczynek do Krynicy. A tymczasem p. Prystor bawił w Drużkiewiczach i wcale nie odpoczywał, ale obmyślał różne plany finansowo-gospodarcze razem z p. Jastrzębskim.

Tym razem wysłano p. premiera do zupełnie idealnej, ale wcale nieistniejącej miejscowości, a mianowicie do Zakopiańskiej Krynicy.

Podobno jeden z teatryków przygotowuje już nową rewję pod tytułem: „W Zakopiańskiej Krynicy“...

## Zasądzenie prezesa BB

W INOWROCŁAWIU

Głośne zajście na zebraniu „Strzelca“ inowrocławskiego znalazło swój epilog w sądzie grodzkim w Inowrocławiu. W lipcu roku ubiegłego na posiedzeniu miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego prezes BB i powiat inowrocławski dr. Graczykowski spoliczkował zastępcę starosty dr. Lucjana Dembowskiego, komendanta „Strzelca“ na trzy okoliczne powiaty. Zrobił się krzyk w „rodzince sanacyjnej“ i w końcu dr. Dembowski zaskarżył dra Graczykowskiego o to, że w dniu 20 lipca 1931 przybył do świetlicy „Strzelca“ na zebranie bez zaproszenia i w obecności 40 strzelców wygłosił przemówienie, choć nie miał na to zezwolenia, zarzucając w niem dr. Dembowskiemu, że jest tym, który oszukuje władze itd., poczem uderzył go w twarz.

Proces ten został kilkakrotnie odroczone, przyczem charakterystyczne dla sprawy było złożone na pierwszej rozprawie zeznanie dra Wernickiego, który spotkał Dembowskiego, tuż po skandalicznej awanturze w świetlicy „Strzelca“, przyczem skonstatował, że policzek, jaki otrzymał dr. D., musiał być dość mocny, na co wskazywały ślady na twarzy dra D. Poza tem — jak mówił — słyszał on od kogoś, że dr. Graczykowski podobno umyślnie poszedł na zebranie „Strzelca“ i to wyłącznie tylko w tym celu, ażeby wywołać zajście z p. Dembowskiem. Na propozycję przewodniczącego sędziego Stobieckiego, który na pierwszej rozprawie zaproponował stronom ugodowe załatwienie sporu, sformułowano ugodę w ten sposób, że dr. Dembowski cofa skargę prywatną przeciwko dr. Graczykowskiemu, za co tenże pierwszego przeprosza tak za zniewagi czynne jak i słowne, podkreślając, że przyczyną zniewagi nie były momenty osobiste tylko „konflikty“ na tle pracy „ideowej“. Stronom dano dwutygodniowy termin do namysłu, czy ugodę przyjmują.

Okazało się, że dr. Dembowski nie godzi się na takie załatwienie sporu, żądając wyroku sądowego. Doszło więc do kilku nowych rozpraw, na których w charakterze świadków zeznawał szereg tużów sanacyjnych.

Dnia 3 bm. zapadł wyrok, skazujący dra Graczykowskiego za spoliczkowanie i zniewagę słowną na 1000 złotych kary względnie 40 dni więzienia w razie nieściągalności grzywny, oraz na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

## Przegląd gospodarczy

PRODUKCJA JAJ W POLSCE. W Polsce przypada jedna kura na jednego mieszkańca, gdy w Holandji trzy, a w Stanach Zjednoczonych sześć. Roczna nośność polskiej kury oblicza się na 80 jaj, gdy w Danji na 150. Najwięcej kur bezwzględnie i stosunkowo do ilości mieszkańców hodują województwa lwowskie i tarnopolskie. Na te województwa przypada też 70 procent eksportu jaj.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!  
ROZPOWSZECHNIJCIE SWOJ DZIENNIK!

## Z życia robotniczego

### OBNIŻENIE PŁAC ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Krakowski inspektorat pracy komunikuje: Nadzwyczajna Komisja rozjemcza powołana dla woj. krakowskiego przez ministra pracy i opieki społecznej, a mająca na celu ustalenie warunków pracy i płacy dla robotników rolnych woj. krakowskiego oraz niektórych powiatów woj. lwowskiego, na posiedzeniu 7 b. m. postanowiła, co następuje:

Zeszłoroczna dobrowolna umowa zawarta między Związkami zawodowymi, a Związkiem ziemian pozostaje w mocy na rok bieżący 1932/33 jedynie ze zmianą wynagrodzeń pieniężnych. Ordynariusze I i II kategorii będą mieli płace pieniężne obniżone o 10 zł. rocznie, ordynariusze III i IV kategorii będą mieli płace pieniężne obniżone o 5 zł. rocznie, płace ordynariuszy V kategorii pozostają bez zmiany. Płace t. zw. dziewczek stażennych ulegną niższe o 10 zł. rocznie. Strawne wynosić będzie zł. 2.20 gr. zamiast dotychczasowych zł. 2.50. Wszystkie świadczenia w naturze pozostają bez zmiany.

### O PŁACE ROBOTNIKÓW W MAŁYCH KOPALNIACH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

We środę w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się zapowiadana konferencja przedstawicieli małych kopalń i związków robotniczych w sprawie proponowanej obniżki płac o 8 proc.

Przedstawiciel CZG. tow. Bielnik kategorycznie odrzucił propozycję obniżki i tak już niedźnych płac robotniczych. Po wzajemnych wyjaśnieniach dyrekcja kop. „Helena” zgodziła się na utrzymanie dotychczasowych płac, podpisując umowę ważną do 1 września b. r.

Przedstawiciele kopalń „Wiktorja” i „Stanisław” obstawali przy swych żądaniach, wreszcie zgodzili się na utrzymanie dotychczasowych płac dla robotników „dniówkowych”, w akordzie natomiast żądają 5 proc. obniżki.

Umowa z temi kopalniami nie została zawarta, tow. sekretarz Bielnik musi bowiem porozumieć się w tej sprawie z robotnikami. Wobec tego następna konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu. Należy dodać, że w rokowaniach właścicieli małych kopalń zapowiedzieli zniesienie bezpłatnego dotychczas zaopatrywania robotników w karbid, co już od dawna wprowadzono na innych kopalniach. Oznacza to dalsze pogorszenie płac robotniczych. Należy dodać jeszcze, że kopalnie „Wiktorja” i „Stanisław”, obniżkę 5 proc. chcą wprowadzić na okres letni, t. j. do 1 sierpnia, a z dniem tym przyrzekają przywrócić płace obecne.

### UNIERRUCHOMIENIE FABRYKI „WESTEN” W OLKUSZU

Fabryka naczyń emaljowanych „Westen” w Olkuszach unieruchomiła swoje warsztaty na przeciąg od 18 kwietnia do 9 maja z powodu braku

zamówień. W związku z tem straci przejściowo pracę 1300 robotników.

### BURZLIWA DEMONSTRACJA W FABRYCE „ZAWIERCIE”

Onegdaj około g. 19 fabryka towarzystwa akcyjnego „Zawiercie” była widownią burzliwej demonstracji, urządzonej przez robotników tejże fabryki. Fabryka ta jest od pewnego czasu czynna, jednak robotnicy pracują po 2 dni w tygodniu, za trzeci natomiast dzień dopłaca fundusz bezrobocia. Wskutek zalegania z wypłatą jedna zmiana robotników demonstrowała przed zakładami przemysłowymi, druga natomiast, która ukończyła pracę o g. 18, nie opuściła demonstracyjnie fabryki. Na miejsce zajęć przybyła policja, która tłum rozproszyła.

### TRAGICZNA DOLA ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH MODRZEJOWSKICH

Dyrekcja Zakładów Modrzejewskich zawiadomiła robotników, iż z dniem 16 b. m. zostaną zamknięte wszystkie kopalnie rudy. Z dniem tym zamknięta zostaje również huta „Raków”, należąca do Zakładów Modrzejewskich. Wobec unieruchomienia tych warsztatów pracy masa robotników zostanie pozbawiona chleba.

## Proces 15 komunistów

Lwów, 7 kwietnia.

W drugim dniu rozprawy zeznawali oskarżeni Jechel, Lewin, Poturaj i Szajan. Wszyscy wypierają się należenia do partii komunistycznej czy do związku młodzieży komunistycznej. Obciążające swe zeznania, złożone na policji, tłumacząc wymuszeniem przez użycie gwałtu fizycznego.

— Albo przyznasz się albo skonasz — powiedział jeden z wywiadowców do osk. Lewina, gdy ten odmówił podpisu pod protokołem.

Wszyscy przesłuchiwanym opisują prawie identycznie przebieg bicia: prowadzono ich do celi, zarzucano koc na głowę i bito aż do utraty przytomności, potem przywiązywano ich do ławki i bito trzcina pod piętach.

Najcharakterystyczniejsze są zeznania Szajana, który zaprzecza, jakoby należał do jakiegokolwiek organizacji politycznej. Jest literatem i pracował w wydawnictwie „Wisły”. Dziwi się, że jest oskarżony z par. 58 (zdrada główna). Podczas rewizji znaleziono u niego jego utwory, które drukowane były i nieskonfiskowane w numerach „Wisły”. Pracował jako literat nad uświadamianiem klasowem mas, którego celem jest poprzez rewolucję ustroj socjalistyczny. Zeznania w śledztwie podpisał wskutek znęcania się nad nim. Za-

raz na początku śledztwa jeden z komisarzy powiedział do niego:

— Myśmy już zgóry ułożyli śledztwo i niech się panu nie zdaje, że tylko literaci umia stylizować. Pan doda tylko podpis i protokół będzie autentyczny. Jeśli pan nie podpisze, zaznaczam, że jest pan całkowicie w naszych rękach i nie ręczę, czy po 2 miesiącach wyjdzie pan stąd żywy.

Ponadto jeden z wywiadowców powiedział do niego:

— Radzę poddać się bez walki, bo kropić to my umiemy i zobaczymy, komu się prędzej sprzyrzy, czy nam bić, czy panu odmawiać podpisu.

Oskarżony kończy:

— Zeznania w śledztwie podpisałem, ale uważam to za największą hańbę swego życia, za największą plamę na swym honorze. Raczej było mi umrzeć pod razami niż poddać się instynktowi samoobrony, który zniwolił mnie do złożenia podpisu.

Dalszy ciąg rozprawy odroczono do dnia następnego.

## TELEGRAMY

### KONIEC DOPLAT POCZTOWYCH NA RZECZ KOMITETÓW DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 7 kwietnia (tel. wł.). PAP donosi, że dopłaty na rzecz komitetów dla bezrobotnych do opłat pocztowych nie będą utrzymane, lecz z dniem 15 bm. skasowane.

### STRAJK WŁOSKI W KONFEKCJI MĘSKIEJ

Tarnów, 7 kwietnia (tel. wł.). W fabryce konfekcji męskiej Józefa Ketz w Tarnowie wybuchł strajk włoski. Podłożę strajku jest następujące: Firma wydalila 53 robotników, żądając redukcji płac oraz przejścia z systemu pracy fabrycznej na system chałupniczy, co oznaczałoby popchnięcie robotników w objęcia skrajnego wyzysku. — Robotnicy odmówili zgody, wobec czego firma przystąpiła do sprowadzania z Łodzi towarów II-ej i III-ej sorty, wykonywanych również przez chałupników.

Pozostali robotnicy pracujący w fabryce Ketz w liczbie około 90 przy towarach I-szej sorty zsolidaryzowali się z wydalonymi i zażądali od fabrykanta zaprzestania sprowadzania towarów z Łodzi i wejścia w pertraktacje z wydalonymi, celem zatrudnienia ich z powrotem.

Gdy firma odmówiła, robotnicy przystąpili do strajku włoskiego i nie opuszczają fabryki. W południe zjawila się w fabryce policja, ale robotnicy pomimo wezwania terenu fabryki nie opuścili i rozłożyli się w niej obozem.

Zachowanie się p. Ketz jest prowokacyjne. Oświadczył on robotnikom, że krew się poleje i że wszyscy zostaną powyrzucani.

### ZANIK EKSPORTU ŁÓDZKIEGO

Łódź, 7 kwietnia (tel. wł.). Ekspert wyrobów włókienniczych w okręgu łódzkim wykazuje dalszą tendencję niżkową. Wedle danych Związku eksporterów wywóz gotowych wyrobów włókienniczych w marcu br. wynosił 1,770.409 zł., podczas gdy w marcu ubiegłego roku 2,291.507 zł.

### PROTEST PRZECIW ZAWIESZENIU DZIENNIKA SOCJALISTYCZNEGO

Budapeszt, 7 kwietnia. Z powodu strajku drukarzy i zecerów, proklamowanego przez ich organizacje na znak protestu przeciw zawieszeniu dziennika socjalistycznego „Nepszawa”, nie ukazał się wczoraj w Budapeszcie żaden dziennik. Wyszedł jedynie dziennik urzędowy, złożony przez siły pomocnicze. Na znak sympatii z zecerami robotnicy fabryczni proklamowali na dziś półgodzinny strajk demonstracyjny. Skłoniło to właścicieli fabryk do podjęcia wobec robotników presji i proklamowania lokautu. Podjęte zostały pertraktacje celem zażegnania konfliktu. Sądzą, że zawieszenie „Nepszawy” zostanie cofnięte i naczelnik partii socjalistycznej będzie się mógł ponownie ukazywać. Z powodu zawieszenia tego dziennika doszło też wczoraj w parlamencie do burzliwej interpelacji.

Budapeszt, 7 kwietnia. W różnych miastach prowincjonalnych na Węgrzech urządzili dziś robotnicy socjalistyczni demonstracje na znak protestu przeciw zawieszeniu centralnego organu partii socjalno-demokratycznej „Nepszawy”. Jak dotąd wiadomo, demonstracje miały naogół przebieg spokojny. Jedynie w Balmaz-Ujvaros, miasteczku położonym na zachód od Debreczynu doszło do krwawych starć z żandarmami, których demonstranci obrzucili kamieniami. Podczas starcia żandarmi użyli broni, przyczem jeden z demonstrantów został zabity, kilku zaś odniosło rany.

## HUMOR I SATYRA

### DZIADEK SPIEWA

Posłuchajta ludkowie,  
Co wam dziadus dziś powie,  
Jak to słonko w Heluanie  
Ludziom fest urządza grzanie,  
Więc tam jadą odpocząć.

W Nilu są krokodyle,  
A nad Nilem badyle,  
Na pustyni sfinksy stojom,  
Kuźden ma historję swojom,  
Więc się nowym dziwuja.

Niema tam sanacyji,  
Ani jenszej bestyji,  
Słonko śmieje się wesoło,  
Wszystko się zieleni wkoło,  
Nie tak, jak w naszym kraju.

Nie dojdzie tam stękanie,  
Ni ludu narzekanie,  
Kryzys nasz tam nie dochodzi,  
Więc nikomu też nie szkodzi,  
Przez to wyraj klawy jest.

Kiedyż u nas tak będzie,  
W Gdyni, Lwowie i wszędzie,  
I się wszystko rozsloneczni,  
Życ się będzie lepiej, grzeczniej),  
Wiosna ludu nastanie.

### SZCZUR PIŻMOWY I MYSZ

Przyjaciółce swej, myszy, — piżmowiec się żalił,  
Że go w Polsce chcą tępić, bo Sejm tak uchwalił.  
„Głupstwo Sejm” — mysz odpowie — „napróżno się trapisz,”  
Jeśli chcesz być bezpieczny, do Be-Be się zapisz!”

### WIOSNA IDZIE

Idzie ku nam wiosny tchnienie  
Od Krakowa i od Krosna,  
W atmosferze przesilenie, —  
Idzie wiosna, idzie wiosna!

W parkach parki zakochane  
Łączy wiosną pieśń miłosna,  
Usta głoszą całowane: —  
„Idzie wiosna, idzie wiosna!”

Bezrobotni ciepło czują,  
Chwila błoga i radosna,  
Eksmisją się nie przejmują,  
Idzie wiosna, idzie wiosna!

Nędza dzisiaj mniej przeraża,  
Niknie zima bezlitosna,  
Najpierw zupka, potem plaża, —  
Idzie wiosna, idzie wiosna!

W domu żona męża kusi  
(Pieśń to smutna i żalonna): —  
„Mężu! Kostjum dla żonusi”, —  
Idzie wiosna, idzie wiosna!

Ale pora ta wiosniana  
Dziś markotna, nie radosna,  
Bowień kieszeń splajtowana, —  
A tu idzie, idzie wiosna!

I przemianą pachnie w rządzie,  
Sikora się mieni sosna,  
Ruch w powietrzu i na lądzie, —  
Idzie wiosna, idzie wiosna!

W polityce też się zmienia,  
Kończy twórczość się radosna,  
Przesilenie! przesilenie!  
Maj już blisko, idzie wiosna!!!...

(„Żółta Mucha”).

## W SOWIETACH URZĘDNIKI KRADNĄ JAK ZA CARATU

Moskwa, 7 kwietnia. W Leningradzie wpadły władze sowieckie na trop oszustwa podatkowego, w związku z czym aresztowano 15 urzędników skarbowych. Oszustwa dopuszczali się urzędnicy w ten sposób, że za pewną zgóry umówioną zapłatą obniżali podatnikom stawki podatkowe, przez co narazili skarb państwa na straty sięgające kilka milionów rubli.

## KATASTROFA LOTNICZA

Praga, 7 kwietnia. Koło Olomuńca spadł dziś samolot wojskowy i uległ zniszczeniu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

## AGITACJA KANCLERZA ZA HINDENBURGIEM

Berlin, 7 kwietnia. W podróży agitacyjnej za Hindenburgiem kanclerz dr. Brüning przybył wczoraj do Erfurtu, gdzie na zgromadzeniu przedwyborczym wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. oświadczył: „Najbliższe miesiące będą w dziedzinie polityki zagranicznej jak najcięższą próbą nerwów i należy się liczyć, że wydarzenia polityczne wywołać mogą przejściowo odruch reakcji fizycznej lub psychicznej. Podkreślam jednak, że okres ten będzie przejściowy tylko wtedy, gdy naród niemiecki zdobędzie się na tyle, aby się zjednoczyć przynajmniej na ten okres, który wedle oceny ludzkiej będzie okresem decydującym dla przyszłych pokoleń. Mowę swoją zakończył Brüning wezwaniem do solidarnego głosowania na Hindenburga.

## NIEMIELKI SPADEK BEZROBOCIA W NIEMCZECH

Berlin, 7 kwietnia. Wedle wykazu statystycznego w dniu 31 marca liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 6,031.000 osób, czyli w stosunku do 15 marca zmniejszyła się o 98.000 osób.

## LIKWIDACJA KONCERNU KREUGERA

Sztokholm, 7 kwietnia. Zarząd koncernu Kreuger i Toll wymógł posady całemu personelowi.

## PRZEDWYBORCZA MOWA TARDIEU

Paryż, 7 kwietnia. Na bankiecie politycznym w Paryżu wygłosił wczoraj wieczór premier Tardieu wielką mowę polityczną, otwierając kampanję przedwyborczą we Francji. Po krótkich wyjaśnieniach wstępnych natury ogólnopolitycznej Tardieu szczegółowo zajął się kwestją polityki zagranicznej, charakteryzując ją w okresie kadencji ustępującej obecnie Izby jako politykę zawierającą niebezpieczeństwo nowych wojen i dążącą do zorganizowania pokoju. Francja wykonywała okupację trzeciej strefy nadreńskie, wykonywała kontrolę nad kolejami niemieckimi i na zasadzie planu Dawesa otrzymywała rocznie 7 miliardów franków, z czego 2 miliardy płaciła Anglii i Ameryce. Faktycznie sytuacja była wówczas drażliwa i niebezpieczna. Brakowało jej gwarancji i trwałości. Okupacja Nadrenji miała być zniesiona w r. 1935. Skoro jednak odstąpiła od niej Ameryka, zrezygnowały z niej również inne państwa koalicyjne. Plan Dawesa również był okresem przejściowym. Na początku minionej obecnie legislatury miała Francja do wyboru trzy możliwości: negatywny nacjonalizm, śmiały internacjonalizm lub wreszcie możliwość zajęcia stanowiska stanowczego jednak pojednawczego. Zwyciężyła metoda trzecia. Śmiałość internacjonalizmu zalecanego przez socjalistów została zarzucona także przez Brianda. Jeśli uwzględni się położenie granicy francuskiej i wzmożony ruch hitlerizmu w Niemczech, musi się dojść do przekonania, że rezygnacja z okupacji Nadrenji bez gwarancji była dla Francji nie do przyjęcia. Mimo to w ostatnich latach Francja stale zajmowała stanowisko ugodowe. W stosunkach z Niemcami Francja stale okazywała dobrą wolę i dążyła do osiągnięcia porozumienia. Niestety, ze strony niemieckiej nie odpłacano tą samą monetą. Stwierdzić należy, że większość rządowa a nawet opozycja radykalna zgodne są w tem, że pewnym teorjom przeciwstawić trzeba imperatyw nietykalności traktatów i uszanowania złożonych podpisów. W dalszym ciągu Tardieu zajmował się kwestją rozbrojenia, powtarzając znane w tej sprawie stanowisko Francji.

## ZNOWU OSZUKAŃCZY BANKIER

Paryż, 7 kwietnia. Bankier paryski Andre Robert został wczoraj na polecenie prokuratora aresztowany. Rewizja ksiąg kasowych wykazała, że Robert sprzeniewierzył pieniądze swych klientów na sumę 20 milionów franków. Robert był właścicielem banku „Robert” założonego w r. 1876 i uważanego za solidną firmę. Bank Roberta posiadał w Paryżu i na prowincji kilka filii.

# Powódź w Małopolsce

Z powodu katastrofalnych rozmiarów powodzi wstrzymano ruch kołowy na drodze Dobromil—Starzawa—Krościenko, gdzie zerwany został most na Strważy. W powiecie Lisko między Samborem a Hermanowicami San zerwał most. Także okolica Radymna jest zalana wskutek wylewu Samu.

## PRUT ZMIENIŁ KORYTO

Z powodu nagłego przypływu wód Prut wzebrał i zmienił koryto. Jest to pierwszy od kilkunastu

lat wypadek tak gwałtownego przesunięcia koryta rzeki.

## POWÓDŹ W RUMUNJI

Bukareszt, 7 kwietnia. Powódź wiosenna w Rumunji pochłonęła dotąd 50 ofiar w ludziach. Komunikacja kolejowa została wstrzymana na 40 odcinkach kolejowych. Straty materialne są bardzo duże.

— 000 —

# Sensacyjna rewizja i aresztowanie w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 kwietnia.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne podają sensacyjną wiadomość, że z polecenia cywilnych i wojskowych władz sądowo-sledczych przeprowadzono w mieszkaniu inżyniera Romualda Zienkiewicza przy ul. Chmielnej 68 szczegółową rewizję, która trwała pięć godzin. Rewizję przeprowadzali funkcjonariusze policji politycznej, jeden oficer urzędu śledczego, żandarmerja i policja mundurowa. W wyniku rewizji zabrano wiele książek,

rękopisów, notatek i korespondencję. — Zabrane rzeczy zapieczętowano w skrzyniach i zarządzono aresztowanie Zienkiewicza. Szczegóły i przyczyny rewizji oraz aresztowania trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Inż. Zienkiewicz, ożeniony z hr. Bnińską, jest emerytowanym pułkownikiem, emerytowanym naczelnikiem Najwyższej Izby Kontroli i zajmował stanowiska w towarzystwach naukowych i społecznych. Ostatnio był przewodniczącym komisji ofertowej wydziału zasobów polskich kolei państwowych.

# Czy zapłaciliście już przedpłatę za kwiecień

## KONFERENCJA LONDYŃSKA

Londyn, 7 kwietnia. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się dziś przedpołudniem posiedzenie komisji utworzonej wczoraj przez konferencję „czterech”, której skład tworzą kierownicy delegacji, oraz czterech rzeczoznawców finansowych, po jednym z każdej delegacji. Obrady toczyły się pod przewodnictwem premiera MacDonalda i trwały do godz. 13, poczem zarządzono przerwę obiadową. Wziął w nich również udział kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Komisja rozważała kwestję, czy konferencja ma się dalej zajmować propozycjami, jakie mają być przedłożone państwom naddunajskim, czy też sprawa tych propozycji miałaby być rozważana przy udziale państw zainteresowanych, a więc na konferencji „dziewięciu”. Ponieważ ustalone na dziś popołudniu posiedzenie plenarne konferencji „czterech” zostało odwołane, wnioskuje z tego, że na posiedzeniu komisji nie osiągnięto porozumienia. Przebieg posiedzenia miał być bardzo ożywiony. Po posiedzeniu członkowie komisji wzięli udział w śniadaniu wydanym na ich cześć przez ministra lotnictwa. Wedle wiadomości pochodzących z kół poinformowanych, plan Tardieu w sprawie federacji gospodarczej państw naddunajskich natrafia na poważne przeszkody ze strony niemieckiej i włoskiej. Bülow i Grandi domagają się, aby plan ten rozszerzony został także na ich państwa, podkreślając, że państwa naddunajskie przedstawiają dla nich poważne rynki zbytu. Zauważają przytem, że Niemcy i Włochy są głównymi odbiorcami węgierskich produktów rolnych, a przytem obawiają się utraty rynku zbytu dla towarów przemysłowych na korzyść Czechosłowacji. Francja zaś, nie chcąc aby jej inwestycje finansowe w państwach naddunajskich zostały zagrożone i jako jedyny kraj mogący tym państwom udzielić potrzebnych kredytów, żąda uwzględnienia jej postulatów.

## NIE ZALECA SIĘ INFLACJI

Paryż, 7 kwietnia. Francuskie ministerstwo skarbu dementuje pogłoskę „Echo de Paris” jakoby podczas konferencji francusko-angielskiej w Londynie zalecano państwom naddunajskim a specjalnie Jugosławii politykę inflacyjną.

## CZEGO AUSTRIA CHCE OD FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ?

Londyn, 7 kwietnia. Poseł austriacki w Londynie bar. Frankenstein wręczył wczoraj w imieniu swego rządu premierowi angielskiemu, jako przewodniczącemu konferencji naddunajskiej, memorandum, w którym rząd austriacki prosi o uprzywilejowanie wywozu przemysłowego Austrii w stosunku do państw sąsiednich, oraz innych państw europejskich.

## JAPONJA W MANDZURJI

Londyn, 7 kwietnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy zagranicznej, japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa oświadczył, że narazie Japonja nie zamierza wystąpić z

Ligi Narodów. Dodał jednak, że wszystko zależy będzie od dalszego rozwoju wypadków. Co się tyczy nowego państwa mandzurskiego, to jest ono państwem zupełnie niezależnym(?). Japonja uzna nowe państwo mandzurskie, jeśli potrafi ono okazać siłę żywotną. Dalej zaznaczył Yoshizawa, że Mandzurja kosztowała Japonję wiele pieniędzy i trudów i dlatego ma uprawnione pretensje do eksploatacji tego kraju. „Owocu tak trudno zdobytego—zakończył Yoshizawa—nie porzuca się tak lekko. Zgodny jest w tem zresztą cały naród japoński.

Londyn, 7 kwietnia. Wedle doniesień z Tokio, w południowej Mandzurji nad granicą koreańską doszło dziś do zaciętej walki między wojskami japońskimi a powstańcami chińskimi. Walka, która zakończyła się klęską powstańców chińskich, pociągnęła za sobą liczne ofiary po obu stronach. Powstańcy mieli stracić 500 ludzi w zabitych i rannych, podczas gdy straty japońskie wynoszą 150 zabitych i rannych.

# Z kraju i ze świata

ORYGINALNY SPOSÓB SZUKANIA PRACY. Dużą sensację wywołała w Łodzi osobliwa demonstracja kilku bezrobotnych na placu Wolności. Około godziny 10 rano na chodniku przed gmachem magistratu pojawiło się kilku przyzwyczajonych ubranych mężczyzn, którzy mieli zarówno na plecach, jak i na piersiach zawieszone wielkie tekturowe tablice z napisami: „Jestem bezrobotny. — Przyjmuję każdą pracę”. Pomysłowych bezrobotnych, którzy w ten oryginalny sposób postanowili szukać zatrudnienia otoczył w mgnieniu oka tłum ciekawskich. Charakterystycznym jest, że po upływie niespełna godziny dwóch z pośród wspomnianych bezrobotnych zdjęło tablice, albowiem zostali przez przechodniów zaangażowani do pracy. — Pozostali długo jeszcze przechadzali się po placu Wolności w poszukiwaniu pracy... Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek, iż bezrobotni koczanie w tak pomysłowy sposób poszukują zatrudnienia. Sam pomysł powstał przed kilku miesiącami u bezrobotnych Berlina.

SAMOBÓJSTWO ELEKTRYCZNOŚCIĄ. Zamieszkały we wsi Skorosze pod Warszawą bezrobotny nazwiskiem Gardziak popełnił w niezwykły sposób samobójstwo. Owinął się niez izolowanym drutem, omotał nim głowę i szyję, końcem drutu owinął kamień i rzucił go w górę tak, że drut zawisał na przewodzie transformatora lotniska na Okęciu. Przechodził tam prąd o sile 5 tys. Volt. Śmierć nastąpiła natychmiast.

SAMOBÓJSTWO NA TLE OBŁĘDU RELIGIJNEGO. W Dąbczu w pow. leszczyńskim popełniła samobójstwo przez powieszenie się Marjanna Mikołajczykowa. W dochodzeniach stwierdzono, że Mikołajczykowa cierpiała od dłuższego czasu na obłęd religijny i ta właśnie choroba stała się powodem rozpaczliwego czynu.

# KRONIKA

## TEATR WIELKI:

Piątek o g. 7.30: „Hugenoci“.  
Sobota o g. 7.30: „Ludzie w hotelu“.  
Niedziela o g. 3.30 pop.: „Poławiacze perel“.  
Niedziela o g. 7.30: „Dziady“.

## TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek o g. 7.30: „Mezalijs“.  
Sobota o g. 7.30: „Mezalijs“.  
Niedziela o g. 3.30 pop.: „Roxy“.  
Niedziela o g. 7.30: „Mezalijs“.

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

W piątek 8 bm. koncert laureatów konkursu Chopinowskiego. Wykonawcy: Abram Lufer i Leonid Sagalow (Sowiety).

## LATKI LWOWSKIE:

Piątek, godz. 8 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art.  
Sobota, godz. 8 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art.

— 000 —

**OPERA.** Wznowienie opery „Hugenoci“ o godzinie 8 wieczorem będzie jednym z najpiękniejszych wyczynów obecnego sezonu operowego nie tylko ze względu na piękność dzieła Mayerbera, ale i dla obsady artystycznej, w skład której wchodzi najlepszy śpiewak, jak: Platówna, Lipowska, Schlemifka, Hinglerówna, Czarnecki, Mossakowski, Romanowski, Syroczeński i Użęko.

**TEATR NOWOŚCI.** W piątek melodyjny i dowcipny „Jasnolęsy Cygan“ pod batutą M. Kochanowskiego w świetnie zgranym zespole pp.: Hermanowej, Przestrzelskiej, Horskigo, Szczawińskiego, Szoslanda i Zayendy. W baletce mżno oklasków zbierają pp.: Grabowska, Kamińska, Madejski i Zwoliński. W piątek z powodu przedstawienia operowego teatr „Nowości“ zamknięty. Ewa Nastor, artystka operetki warszawskiej, Lwówianka (Władysława Ekesówna) wystąpi na scenie teatru „Nowości“ tylko dwa razy: w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. w karnawałowej operetce W. Kolla „Królowa Nocy“. Przedsprzedaż w państwowym sklepie tytoniowym (Akademicka 12), oraz w Małopolskiej agencji reklamowej (ul. Chorażczyzny 7).

**KONCERT SYMFONICZNY** Adama Dołyckiego we wtorek 12 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego (Chorażczyzna) wzbudza nie zwykłe zainteresowanie ze względu na osobistość fenomenalnego kapelmistrza, który wystąpi jednocześnie i jako kompozytor. Na tym koncercie solistami wieczoru będą: E. Mossakowski i A. Czaplinski (skrzypce). Bilety już do nabycia w Małopolskiej Agencji Reklam. (Chorażczyzny 7) w cenie od 2—6'50 zł.

**„NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ“** (A nous la liberte). Znakomity reżyser Rene Clair, twórca filmów „Pod dachami Paryża“ i „Miljon“ raz jeszcze dowiódł, że filmy jego są arcydziełami, które wprawiają w zachwyt. Dzieje skazańca, któremu udało się uciec z murów więziennych z wesołym na ustach okrzykiem „Niech żyje wolność“, jego tułaczka i przebijanie się przez życie uczciwą już drogą, stopniowe wznoszenie się aż do stanowiska naczelnego dyrektora i właściciela potężnych zakładów przemysłowych, a potem gwałtowny upadek wskutek niefortunnego splotu okoliczności i wreszcie ucieczka w świat w przebraniu robotnika i znów z radosnym okrzykiem „Niech żyje wolność“ oto treść tego naprawdę wspaniałego filmu! Film ten rozumiemy chociaż nie umiemy po francusku, nie trzeba bowiem umieć po francusku, by rozumieć ten film, który zupełnie dobrze obejść się może bez wszelkich napisów, tak przejrzystym i jasnym jest w swym układzie. Jest to znowu arcydzieło, przykuwające nie tylko oko i ucho, fascynująca bowiem jest muzyka. Film podziwu godny! Film, który naprawdę zobaczyć warto! Wyświetlają kinoteatry „Kopernik“ i „Marysienka“.

**„DZIENNIKARSTWO AMERYKAŃSKIE“** — groteska według Marka Twaina w radiofonizacji pp.: Alfreda Woycieckiego i Wiesława Goreckiego, wykonana zostanie w rozgłośni krakowskiej w niedzielę 10 bm. o godzinie 19'45 i transmitowana przez wszystkie stacje polskie. Zespół wykonawców tworzą wybitni artyści teatru im. Słowackiego pp.: Nowakowski, Kulakowski, Leliwa, Szyndler i Wichurski.

**„COCKTAIL WIOSENNY“**. Pierwszą, jak się zdaje, specjalnie dla radia napisaną rewiję, nada rozgłośnia krakowska w dniu 12 kwietnia t. j. we wtorek o godzinie 23'00. Autorem tej rewii, w której skład wchodzi kilka skeczów i obrazów, połączonych konferencjerką, jest dowcipny kronikarz rozgłośni krakowskiej inż. Stanisław Broniewski. Część muzyczna oparta jest na najnowszych popularnych melodiach przebojów filmowych, a finale stanowi „fox-bridge“ scenka ze śpiewami z muzyką p. K. Meyerholda. Zespół wykonawców tworzą: p. A. Kłofska, art. teatru im. J. Słowackiego, znana wodewilistka p. St. Żurawska, ulubiony tenor p. Woźniak, p. A. Woyciecki i sam autor. Orkiestrą jazzową dyryguje p. K. Meyerhold. „Cocktail wiosenny“ transmitują rozgłośnie: lwowska i katowicka.

— 000 —

## Do naszych czytelników!

Dla uniknięcia nieporozumień, zawiadamiamy, że „Dziennik Ludowy“ nosi zawsze datę tego dnia, którego się faktycznie ukazuje i dostaje do rąk czytelników, a nie jak dawniej z datą dnia następnego. Zmiana ta musiała nastąpić ze względów technicznych.

Administracja „Dziennika Ludowego“.

# Podziękowanie.

Szanowni Pamowie!

Serdeczną podziękę składam Wpanom za wydanie Ich tabletek Togał. Żona moja Aniela od dłuższego czasu była chora na zapalenie stawów połączone z reumatyzmem i wszelka pomoc i zastosowane środki były bez skutku. Doradzono mi jeszcze użycie tabletek Togał, które okazały się wprost cudowne, gdyż już po użyciu jednej rurki nastąpiła zmiana i teraz moja żona czuje się zdrowa.

Jeszcze raz załączam gorące słowa podzięk i pozostaję  
**Sobieczów p. Moszków k. Sokala**  
Małopolska

z poważaniem  
**J. Wiśniewski**

## Jubileusz Józefa Chmielińskiego W TEATRZE WIELKIM

We wtorek 12 bm. z okazji 50-lecia pracy artystycznej święcić będzie swój jubileusz znakomity artysta, przez długie lata korefeusz sceny lwowskiej — Józef Chmieliński.

Na scenie lwowskiej osiągnął Chmieliński szczyty swojej twórczości a znakomitą swoją sztuką, szczególnie świetną interpretacją postaci wielkiego repertuaru wychowywał on przez długi szereg lat Lwowską publiczność i lwowskiego widza.

Sztuka, którą wybrał Chmieliński na swój występ jubileuszowy to „Dzień jego powrotu“ Nalkowskiej, gdzie znakomity jubilat świetnie interpretuje rolę ojca.

— 000 —

**NAWET NA CHWILĘ** nie warto zostawić walizki, choćby to było na korytarzu. Doświadczył tego Sprunge Lewenthal, wchodząc do jednego z mieszkań przy ul. Miodowej i zostawiając na korytarzu walizkę. Jak wrócił walizy już nie było. Szkodę oblicza p. L. na 500 zł.

**NIE POTRAFIL WYTŁUMACZYĆ** czego sztuka, z nowiutkim kompletem wytrychów, w mieszkaniu Debory (pl. Żbożowy 4) Julian Stolecki, notowany na lwowskim gruncie złodziej mieszkaniowy. Odprowadzony został do aresztów policyjnych. Również z narzędziami do włamania wprowadzono do aresztów Wanika Jana, Rudolfa Gwizdalskiego, Samuela Patronasza i Franc. Pauczaka.

## PNEUMATYKI „MICHELIN“

nowy typ wzmocniony, najlepsze i najtańsze poleca **Witold TRANDA**  
LWÓW, UL. PODLESKIEGO L. 2.

## Z SALI SĄDOWEJ

### NAJLEPSZY KUPIEC MIĘDZY DETEKTYWAMI I ODWROTNIEM

Jan Goszka z Zamarstynowa, był zajęty w firmie radjowej H. Appel (Legjonów 1). Pracował od dłuższego czasu i było wszystko w porządku. Aliści pewnego dnia współwłaściciel firmy skonstatował, że giną mu z warsztatu różne części radjowe. Części te ginęły ustawicznie, szkoda wzrastała z dnia na dzień, ale złodzieja trudno ująć. Już był w kłopotcie p. Appel co ma zrobić, gdy nagle wpadł na pomysł dość oryginalny. Postanowił sam wysledzić złodzieja, zabawiając się w detektywa i wyczekując cierpliwie pod drzwiami swego warsztatu. Pewnej nocy p. Appel ukryty w sieni zauważył, że jakiś osobnik dobiera się do warsztatów. Kwestja złapania owego osobnika była dziełem chwili. Okazało się, że był to Jan Goszka. W konsekwencji ujrzelismy Goszkę na ławie oskarżonych.

Do winy się nie przyznał, twierdząc, że klucz dostał od właściciela i szedł tam za jego wiedzą.

Po rozprawie trybunał uwolnił Goszkę od zarzutu kradzieży. Przewodniczył sso. Bednarzewski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił em. sędzia dr. Bellet.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

### „SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

## Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## Stosunki w S. A. „Gazolina“

Boryslaw, w kwietniu.

Po 15 latach pracy w przedsiębiorstwie zostałem zredukowany choć stan finansowy firmy tego nie wymagał całkiem.

Wezwany 25 marca br. stawilem się żeby podjąć przyznaną mi przez „Gazolinę“ gotówkę. Zażądano najpierw odmienne podpisu, że wszystko co mi się należało otrzymałem i że nie mam żadnych pretensyj do przedsiębiorstwa z tytułu pracy i płacy.

Po przeliczeniu pieniądze zatrzymałem, a na przedłożonej mi kartce zaznaczyłem, że „stosownie do brzmienia umowy służbowej „pretensja moja jest wyższa“. Na to usłyszałem: „jak pan nie zwróci pieniędzy lub nie złoży samego tylko podpisu, to zavezwiemy policję państwową i ogłosimy, że pan z biurka wziął nieprawnie pieniądze“. Korona zaś wszystkim było powiedzenie dyrektora dr. Wojciechowskiego „z takim panem inaczej nie można“.

Czyż potrzebne są dalsze komentarze?

Świadcami tego zajścia było kilku urzędników „Gazoliny“.

Smyt Stanisław, techn. kier kopalni.

## RADJO LWOWSKIE

Piątek 8 kwietnia

11.45: Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.15: Komunikat gospodarczy. 15.00: Płyty gramofonowe. 15.15: Z życia Polskich Zespołów Śpiewackich. 15.20: Płyta gramofonowa. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. 15.45: Giełda pieniężna. 15.50: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Płyty gramofonowe. 16.20: Listy i programy. 16.40: Płyty gramofonowe i skrzynka dla chorych. 16.55: Lekcja języka angielskiego. 17.10: Najnowsze pojęcia o budowie wszechświata. 17.35: Koncert orkiestry mandolinistów. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „W śnieżystej dolinie“. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: „Wdzięczność“. 19.50: Płyty gramofonowe. 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15: Pogadanka muzyczna. — 20.30: Koncert europejski. 22.15: Feljeton literacki p. t. „Artur Górski“. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.40: Lekkie piosenki. 23.00: Muzyka taneczna.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-  
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.  
Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-  
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

## „Wiosenne“ oblicze Lwowa

W jasnych promieniach słońca wiosennego, nę-  
dza mieszkańców Lwowa występuje w całej swej  
jaskrawości. Wszyscy, co zimę przeżyli w okrop-  
nych warunkach opuścili swe „leże zimowe“ i  
wylegli na ulice miasta. Nędzarze, co oczekiwali  
wiosny jak cudu, każdego ranka wychodzą ze  
swych piwnic i nor w nadziei otrzymania pracy.  
Chcą skończyć z próżniactwem, które im radosny  
system narzucił, lecz daremny trud.

Choćbyś głową o mur walił, nie pomoże.

I tak wracają skąd wyszli, wracają do swych  
nieopalonych izb bez grosza na chleb, bez cienia  
nadziei, że jutro będzie lepiej. Czy zresztą może  
być lepiej, gdy wszędzie pustka i cmentarz?

Zmarły niedawno były wiceprezydent miasta  
Schleicher powiedział przed kilku miesiącami gdy  
na Radzie miejskiej radzono nad utworzeniem  
miejskiego Komitetu pomocy bezrobotnym, że we  
Lwowie połowa mieszkańców jest bez pracy a za-  
tem i bez chleba.

Wtedy któryś z podsłakawiczków sanacyjnych  
przerwał z właściwym tym panom tupetem:

— Przesadał panie prezydencie.

Lecz nie było niestety w tem przesady, a dziś—  
znowu bez przesady — można powiedzieć, że sy-  
tuacja po miesiącach zimowych pogorszyła się  
jeszcze bardziej. Pozamykane sklepy, zlikwidow-  
wane warsztaty pracy świadczą o tem bardziej  
wymownie niż wszelka statystyka.

Wartoby na taśmie filmowej utrwalić „rodza-  
jowe“ obrazy z ulic Lwowa. Byłby to nieoceniony  
dokument historyczny, ilustrujący prawdziwą  
rzeczywistość Lwowa, nietylko Lwowa zresztą w  
dobie radosnej twórczości.

Wokół ratusza na Rynku, na Wałach Hetmań-  
skich, na placach targowych gromadzą się całe

Wyszła z druku broszura

TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY:

## Racjonalizacja kryzys proletariat

Jest to najaktualniejsze ujęcie bieżących za-  
gadnień gospodarczych. Zawiera następujące roz-  
działy: 1) Porażka i odwet klas posiadających. 2)  
Postęp techniki i naukowa organizacja pracy. 3)  
Racjonalizacja, Kapitał, Praca. 4) Gospodarcze  
skutki racjonalizacji. Kryzys. 5) Klasa robotnicza  
a racjonalizacja.

Cena 75 gr. — Do nabycia w Księgarni Ludowej.

### KOMUNIKATY

**ZEBRANIE ZARZĄDÓW WSZYSTKICH KOMITE-  
TÓW DZIELNICOWYCH** oraz mężów zaufania ode-  
będzie się w piątek 8 kwietnia o godz. 7 w. w lokalu par-  
tyjnym przy ul. Rutowskiego 23, II p. — Na porządku  
dziennym ważne sprawy dotyczące propagandy i 1-go  
Maja. Obecność obowiązkowa.

### TUR LWÓW.

Piątek, 8 b. m. godz. 7 wiecz.: ZZK (ul. Gródecka 69):  
odczyt kustosa Cieśli pod tytułem „Z przeszłości Lwo-  
wa“, część I, z przeżyciami.  
Sobota, 9 b. m. godz. 7 wiecz. Zw. zaw. pracowników  
komunalnych: wieczór dyskusyjny. Tow. R. Froehlich:  
„O polityce plac“.

rzesze ludzi w potarganych ubraniach, w dziura-  
wych butach. Głód, wilgoć smrodliwych nor, cier-  
pienie, zgryzota wycisnęły swe piętno na ich twa-  
rzach. Są wyżółkli i wyczerpani jak po ciężkiej  
chorobie. Snują się, człapiąc dziurawymi butami  
po błocie i — czekają. Jeszcze są cierpliwi. Ostre  
i twarde są ich słowa, gdy mówią, że praca musi  
być. Oskarżają dzisiejszy system w słowach zgo-  
ła nieuczynalnych.

Pójdźcie, panowie radosni, posłuchać co o was  
mówią ci z waszej winy wydziedziczeni, a usły-  
szycie skargi, od których zrobi się wam całkiem  
nieswojo.

Mnożą się w mieście falangi nowych żebraków.  
Całkiem nowy typ. Nie są to zawodowi żebracy,  
lecz żeby się tak wyrazić, okolicznościowi. Kobie-  
ty schorowane, proszące „bodaj o dwa grosze“ dla  
dzieci, mężczyźni w sile wieku, proszący o „jakąś  
robotę“ albo łyżkę zupy — to goście codzienni,  
pukający do drzwi mieszkań, to goście którzy mo-  
gliby być świadkami oskarżenia w procesie prze-  
ciw twórcom i sprawcom dzisiejszego nieszczę-  
ścia.

Nie wszyscy pozbawieni chleba mogą się zdo-  
być na upokarzającą żebranię. Tacy radzą sobie  
w inny sposób. Jedni śpiewają po podwórkach i  
zbierają grosze, inni wybierają z koszyków ze śmie-  
ciem odpadki, jak skórki z chleba, resztki karto-

fli itp. i tem się żywią. Sporo jest jednak takich,  
którzy nie chcą ani żebrać, ani śpiewać po po-  
dórkach, ani zbierać odpadków. Tacy rozstają  
się z życiem dobrowolnie.

Samobójstwa mnożą się w sposób niepokojący.  
A co ma robić ten, kto nie chce targnąć się na  
życie?

### REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bracia Karamazow“.  
CASINO: „John Gilbert, upiór Paryża“.  
CHIMERA: „Marokko“.  
GRAZYNA: „Romance Cygańskie“.  
KOPERNIK: „Niech żyje Wolność“.  
LEW: „Dzikie pola“.  
LUNA: „Wesoły pechowiec“ oraz „Republika piratów“.  
MARYSIENKA: „Niech żyje Wolność“.  
MIRAZ: „Natchnienie“ z Greta Garbo.  
OAZA: „Maradu“.  
PALACE: „Książę Bouboule“ (George Milton).  
PAN: „Pod kuratelą“ Vlasta Burian.  
PASAZ: Nieczynny z powodu rekonstrukcji.  
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.  
STYLOWY: „Sewilla, miasto miłości“ raz komedia.  
UCIECHA: „Powrót“, oraz „Awantury miłosne“.

## Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

## OGŁOSZENIA

### OGŁOSZENIE.

W niedzielę dnia 17 kwietnia 1932 r. o godzinie 18  
odbędzie się w lokalu p. Mendla Basechesa w Olesku,  
Rynek 23.

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW KASY LUDOWEJ W OLESKU  
Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością

na które Szanownych P. T. członków uprzejmie się  
zaprasza.

#### Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków  
od 1 stycznia 1931 r. do 31 grudnia 1931 r.
- 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej: a) z dokonanych  
czynności, b) wniosek co do odpisania strat admini-  
stracyjnych, c) wniosek na udzielenie Dyrekcji absol-  
utorium — za czas sprawozdawczy.
- 3) Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
- 4) Ewentualne wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego  
dnia o godzinie później, drugie Walne Zgromadzenie z  
tym samym porządkiem dziennym, którego uchwały  
będą ważne bez względu na ilość obecnych członków  
(\$ 39 statutu).

Dyrekcja:  
M. Baseches,  
U. Margulies.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**WAŻNE** dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30  
płyt miesięcznie za 5 zł. — pierwsza wypożyczalnia  
i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“, Lwów,  
plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich). Telefon  
13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się  
gramofony i płyty na dni pojedyncze. — Przyjmuje  
się gramofony do naprawy.

**DZIECI** — proszę cię, zapisz sobie ten adres Pier-  
wszy Specjalny Magazyn Dziecinnego Obuwia AL-SA-  
DO, Lwów, ul. Sykstuska 19, poleca dla dzieci i młó-  
dzieży obuwie w nadzwyczajnym wyborze i po za-  
chęcających cenach.

**POSZUKUJE POSADY** ekspedientki, sklepowej, może  
być w sklepie masarskim, 2-letnia praktyka kierownic-  
ki konsumu w Kaluszu. Zgłoszenia: Lewicka Helena,  
Tercjarska 8 u p. Korczowskich.

**POSZUKUJE MIESZKANIA** 5-pokojowego. Ulica pryn-  
cypalna. Komfort. I piętro lub dźwig. Piłsudskiego 23.  
m. 54.

### NOWOOTWORZONY MAGAZYN OBUWIA MARJI PSTRUCHOWEJ LWÓW, UL. HALICKA 11

poleca obuwie wszelkiego rodzaju: męskie, damskie,  
dziecinnie, obuwie domowe, kalosze, śniegowce itp.  
Ceny reklamowe niskie.

Zakład Dentystyczny oraz Laboratorium Techniczne

### Dr. K. Lewandowskiego

Lwów, pl. Halicki 7, II p. Telefon 87-37.

P. T. Urzędnicy Państwowi z Rodzinami korzystają nadal  
ze zniżek.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę Kasy chorych m.  
Lwowa, wydaną na nazwisko: Tekla Pokuszevska.

### MEBLE I SPRZĘTY

**ZANIM** zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że  
takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów,  
KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta  
sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata  
**MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-  
nych i ściśle gotówkowych. 24

**WIĘDŃSKA** pracownia tapicersko-dekoracyjna **JAN  
ORTNER**, Lwów, Sykstuska 41, tel. 92-79, posiada na  
składzie: meble klubowe, salonowe, tapczany, nowo-  
czesne fotele w wielkim wyborze po cenach kon-  
kurencyjnych.

**NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY**, kupując  
tandete sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SAND-  
KER**, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34,  
poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni  
i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salo-  
ny, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany,  
Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle naj-  
nowszych wzorów po cenach bardzo niskich i do-  
godnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący ko-  
rzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwa-  
ga na firmę **SANDKER**, Leona Sapiehy 34.

### PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

**WYTWÓRNA** dywanów smyrneńskich ręcznej roboty.  
Naprawa dywanów perskich, oraz wszystkich innych,  
jakoteż kilimów. Wełna, kanwa, wzory na składzie.  
Terkeł. Sobieskiego 21. Tel. 43-38.

**WYTWÓRNA FIRANEK**, kap. oraz najnowszych robót  
fioletowych, **R. HAFTKA**, ul. Kopernika 17, I p., tel.  
46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze)  
i na najdogodniejszych warunkach. Firanki fioletowe  
od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowią-  
zuje do kupna. 115

## Uniwersytet Ludowy i T. U. R. we Lwowie

otworzył w lokalu Księgarni Ludowej, ulica Szajnochy 2

## WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

zaopatrzoną w książki beletrystyczne, popularno-naukowe i lekturę dla młodzieży  
szkolnej, w języku polskim i niemieckim. Opłata bardzo niska.

Specjalne zniżki dla członków Związków Zawodowych, T. U. R. i Uniw. Ludowego.